

Zakaz handlu w niedziele wydłuży korki i zwiększy liczbę wypadków?!

data aktualizacji: 2017.05.18



Wprowadzenie ograniczeń handlu niedzielnego będzie niekorzystne dla uczestników ruchu drogowego w Polsce - przekonuje Mateusz Boruta, dyrektor zarządzający ECR Polska. Portal wiadomoscihandlowe.pl dotarł do pisma przesłanego w minionym tygodniu przez Borutę do posłanki Beaty Mazurek, przewodniczącej sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

- W wyniku kumulacji transportu, w pozostałe dni tygodnia nie objęte zakazem, wystąpi zwiększony ruch na drogach, co zwiększy ilość korków i obniży bezpieczeństwo w ruchu drogowym - napisał dyrektor zarządzający ECR Polska do posłanki PiS. **Mateusz Boruta** podkreśla, że ograniczenie handlu w niedziele oznaczać będzie „bardzo duże skumulowanie ilości załadunków w sobotę i poniedziałek oraz nierównomierne rozłożenie transportu podczas tygodnia, a także problemy z dostawami na poniedziałek”.

Zdaniem przedstawiciela ECR Polska, szczególnie problematyczna po wprowadzeniu ograniczeń w niedzielnym handlu stanie się logistyka związana z importem produktów do naszego kraju. Jak tłumaczy Boruta, brak możliwości odbioru towaru sprowadzanego z zagranicy w niedziele „może spowodować wydłużenie czasu transferu, wzrost kosztów logistycznych i cen towarów”.

Jak mówi portalowi wiadomoscihandlowe.pl **Anna Boruta** z ECR Polska, organizacja nie dysponuje szczegółowymi badaniami i analizami, które potwierdzałyby, że zakaz handlu w niedziele faktycznie

zwiększy korki i liczbę wypadków drogowych. Mimo to członkowie ECR – czyli producenci żywności, dystrybutorzy, największe sieci handlowe i dostawcy rozwiązań logistycznych i informatycznych w branży FMCG – są przekonani, że takie zjawisko faktycznie wystąpi.

Podnoszoną przez ECR tezę za bardzo dziwną uznaje **Alfred Bujara**, przewodniczący sekcji handlowej NSZZ „Solidarność” i zarazem jeden z pomysłodawców obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej ws. ograniczenia handlu w niedziele. - Równie dobrze można powiedzieć, że zapotrzebowanie na tlen będzie większe w czwartek i piątek w miejscach, gdzie będzie więcej klientów. Inaczej rozłożyłoby się to na inne dni. Dla mnie to są idiotyczne argumenty, na dodatek nie poparte żadnymi wyliczeniami i analizami - mówi naszemu portalowi Bujara. Stwierdza także, iż "pod adresem ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele padały już różne absurdalne zarzuty, jednak ten bije pozostałe na głowę".

- To lobbing, za którym stoją duże korporacje, miliony złotych. Warto zauważyć, że członkami ECR są m.in. największe zagraniczne sieci handlowe, które od miesiąca próbują za wszelką cenę zohydzić Polakom ideę ograniczenia handlu w niedziele. To stanowisko jest kolejnym tego typu działaniem i niczym innym - komentuje szef handlowej "S".

O sprawę potencjalnego wpływu zakazu handlu w niedziele na liczbę wypadków i korków drogowych zapytaliśmy także **Katarzynę Przybylską**, szefową marketingu z NaviExpert – firmy, która stworzyła aplikację nawigacyjną o tej samej nazwie. Zdaniem Przybylskiej, ewentualna zawierucha na drogach po wprowadzeniu zakazu handlu w niedziele nie potrwa długo.

- Pierwszy tydzień po ewentualnych zmianach rzeczywiście może zaowocować większym zamieszaniem i trochę większym ruchem na przysklepowych parkingach od poniedziałku do soboty. Jak jednak pokazują nasze dotychczasowe obserwacje, kierowcy bardzo szybko dostosowują się do nowych sytuacji i potrafią zmieniać swoje przyzwyczajenia – podkreśla Przybylska.

Jak dodaje przedstawicielka NaviExpert, Polska "stoi galeriami handlowymi i supermarketami", obecnymi w każdym dzielnicy. - Ruch zapewne się rozłoży. Być może większą popularność zyskają także zakupy z dowozem do domu – przewiduje Przybylska.

O komentarz poprosiliśmy również Zarząd Dróg Miejskich w Warszawie. - Niewątpliwie wprowadzenie zakazu handlu w niedzielę może skłonić klientów do zakupów w inne dni tygodnia, co może wpłynąć na zwiększone natężenie ruchu. Bez szczegółowych analiz trudno jest jednak oszacować możliwą skalę tego zjawiska oraz to, czy wpłynie to na utrudnienia w ruchu – odpisał nam rzecznik prasowy ZDM **Mikołaj Pieńkos**.

Z ubiegłorocznych badań Mytaxi.pl wynika, że tylko 3 proc. Polaków uważa, iż w ich mieście nie ma żadnych problemów z przemieszczaniem się. Na zbyt duże korki w swoim mieście narzeka 2/3 naszych rodaków. Deloitte w raporcie przygotowanym w tym samym roku na podstawie danych z 2015 r. twierdziło, że statystyczny mieszkaniak-kierowca z jednego z siedmiu największych miast traci w skali roku ponad 3,3 tys. zł stojąc w korkach.

W stanowisku przesłanym do Sejmu ECR Polska ostrzega nie tylko przed większymi korkami i większą liczbą wypadków, ale także przed innymi potencjalnymi skutkami ograniczenia handlu w niedziele. Jak wskazuje organizacja, jeśli przepisy wejdą w życie w proponowanym obecnie brzmieniu, to skutkiem tego będzie m.in. ograniczenie zatrudnienia w firmach, zmniejszenie sprzedaży oraz zmniejszenie wpływów do budżetu państwa z tytułu podatków VAT i CIT. ECR wśród potencjalnych negatywnych skutków nowych przepisów wylicza także: ograniczenie produkcji w Polsce i przeniesienie części produkcji za granicę, zwiększenie kosztów związanych z magazynowaniem, zmniejszenie dostępności artykułów na półkach, jak również wzrost cen.

Jednocześnie w piśmie zaadresowanym do posłanki Mazurek organizacja wskazuje na kilka pozytywnych dla gospodarki skutków długoterminowych ograniczenia handlu w niedziele. Członkowie ECR są zdania, że procedowana w Sejmie ustawa doprowadzi do ograniczenia kosztów zatrudnienia oraz optymalizacji dostaw i zleceń.

Pomimo tych kilku potencjalnych pozytywów, dyrektor zarządzający ECR Polska apeluje do posłów o "wyłączenie z projektu ustawy innych czynności sprzedażowych i podmiotów świadczących usługi na rzecz handlu". - A ufając w zdrowy rozsądek obywateli i szanując wolność gospodarczą, proponujemy wycofanie się z planów ustawowego ograniczenia handlu w niedzielę - kończy list Mateusz Boruta.

Źródło: <https://www.wiadomoscihandlowe.pl/artykuly/zakaz-handlu-w-niedziele-wydluzy-korki-i-zwiekszy-,40070>